PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 28 stycznia 1930 r. Nr. 22

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Dzienniki berlińskie 27.I zamieściły ogłoszony przez „Telegraphen Union" tekst umowy warszawskiej z dnia 31 października 1929 r., która według informacji niektórych dzienników przedłożona została obecnie Reichstagowi. Organy nacjonalistyczne opatrują tekst umowy alarmującemi tytułami w rodzaju: „Interes doszedł do skutku kosztem mniejszości niemieckiej w Polsce", albo też „Najgorsze oczekiwania zostały potwierdzone".

Komunikat biura Wolffa, 27.I powołując się na informacje ze strony miarodajnej, podkreśla, że ogłoszona dziś przez „Tel. Union" umowa warszawska z dn. 31 października 1929 r. wraz z protokółem końcowym do art. 2 tej umowy, obejmująca część umowy, zdeponowanej na konferencji haskiej, jest niezupełna. Cała umowa łącznie z należącą do niej wymianą not, zawierających m. in. zrzeczenie się przez Polskę odkupu zostanie w najbliższych dniach wraz z odnośnemi projektami ustaw przedłożona ciałom ustawodawczym.

Vossische Zeitung. 27.I zwraca uwagę na to, że opublikowany dziś przez „Telegraphen Union" tekst umowy likwidacyjnej nie zawiera not dodatkowych, w których, jak utrzymuje dziennik, Polska z pewnemi ograniczeniami zrzec się miała wykonywania prawa odkupu w stosunku do osad b. kolonistów pruskich.

Zdaniem dziennika, ta część umowy zawiera ustępstwa ze strony polskiej, mogące mieć dla Niemiec w pewnych warunkach wielkie znaczenie. Ustępstwa te jedynie usprawiedliwiają zgodę Niemiec na ciężkie ofiary finansowe. Dziennik występuje przy tej sposobności przeciwko próbom wyciągania wniosków już na podstawie niepełnego tekstu, umowy ogłoszonej dzisiaj.

Boersen Kurrier 25.I. określając, na podstawie informacyj warszawskich, stanowisko kół polskich wobec traktatu jako optymistyczne, zauważa, że dopiero po podjęciu rokowań okazać się będzie musiało, czy Polska w sprawie importu nierogacizny zgodzi się na propozycje niemieckie, zmierzające do rozwiązania tej trudnej kwestji na drodze ściśle określonych zarządzeń organizacyjnych.

Der Tag. 26.I i *Deutsche Tageszeitung 25.I* piszą o memorjale, złożonym Hindenburgowi przez przedstawicieli prowincyj wschodnich i podają mapki, ilustrujące „grozę położenia na wschodzie Niemiec", t. j. odcięcie Prus Wschodnich od Rzeszy, złą komunikację z niemi, oraz blizkość granicy polskiej od Berlina.

Mapka uwidacznia, że o ile z Berlina do Eydkun jest 660 km. a do Raciborza 430 km., to do Zbąszynia tylko 160 km.

W dłuższych artykułach obydwa dzienniki piszą w sposób alarmujący o „nędzy niemieckich prowincyj wschodnich", i podkreślają, że „ich los jest losem całego narodu".

Dzienniki te podnoszą zły stan rolnictwa w okolicach, graniczących z Polską, oraz ich wyludnianie się.

Memorjał domaga się: 1) rozbudowy sieci komunikacyjnej na wschodzie, rozszerzonej przez „haniebny" traktat wersalski", oraz 2) pomocy finansowej dla rolnictwa.

Germania 26.I. w koresp. z Katowic pisze o „kłopotach wschodnich Górnego Śląska" i zaznacza, że skargi niemieckiej mniejszości w Lidze Narodów, stanowiące prawie stałą część składową jej prac, były także przedmiotem obrad ostatniej sesji Rady Ligi Nar. Znalazły one ponownie owo załatwienie obliczone na zwłokę, do jakiego już wszyscy przywykli.

Dalej dziennik rozpatruje poszczególne skargi niemieckie i zaznacza, że pracownika Lubosa min. Zaleski przyrzekł zbadać; nie chodzi tu jednak o osobę — zaznacza „Germania", — lecz o precedens, wobec tego, że stracił on pracę z powodu nieposyłania dzieci do polskiej szkoły.

Dziennik przytacza wstęp z „Volkswille", katowickiego dziennika socjalistycznego, wyrażającego

zdanie, że skargi niemieckie są w Genewie przedmiotem gry, mającej na celu uniknięcie decyzji.

Dziennik zaznacza, że głos ten jest wiernem odbiciem mniemania mniejszości niemieckiej. „Jest jasnem, — pisze dziennik — że odpowiedzialność za taki stan spada nietylko na delegację niemiecką, aczkolwiek i ona mogłaby okazać więcej zdecydowania. Głównie zaś winę ponosi Liga Nar., która widocznie powoli chce się zrzec ochrony traktatu, którego była twórcą".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Berl. Börsen - Courier 25.I w art. wst. Arved Arenstam'a omawia politykę Estonji i zaznacza, że prezydent Strandmann chce w okresie swego urzędowania wykorzystać wszelkie możliwości, aby pozyskać sobie głosy wyborców. Wizycie prez. Strandmana w Warszawie dziennik przyznaje szczególniejszą doniosłość. Na Łotwie i na Litwie dowiedziano się o tej wizycie dopiero wówczas, gdy została oficjalnie ogłoszona i ten fakt nie sprawił tam dobrego wrażenia. Prasa sowiecka już dzisiaj podkreśla, że ten krok Estonji wywołał w Rosji „silne zaniepokojenie i konsternację". Bolszewicy podnoszą już teraz alarm, że podobnie jak wizyta króla szwedzkiego w Rydze i Rewlu, tak samo i posunięcie Estonji wobec Polski wymierzone jest przeciwko Rosji, tembardziej, iż Estonja może być zagrożona tylko ze strony Rosji.

Autor podkreśla w końcu, że wizyta Strandmana w Warszawie może zachwiać między państwami bałtyckiemi równowagę, której przywrócenie nie będzie łatwe. Łotwa bowiem nie może pójść za Estonją, gdyż właśnie w obecnej chwili, gdy Kowno ujawnia chęć porozumienia, nie może pozostawić Litwy samej. Gdyby Litwa w swej gospodarczej polityce była wobec Łotwy bardziej ustępliwa, nie stałoby nic na drodze do porozumienia między obu krajami. Wizyta prezydenta łotewskiego w Kownie, o której mówiono, mogłaby wyrównać spowodowane przez wystąpienie Estonji przesunięcie równowagi.

Polityka bałtycka w najbliższym czasie będzie musiała zajmować się głównie tą sprawą.

Der Tag 25.I. w koresp. z Rygi p. n. „Wzrastające wpływy Polski nad Bałtykiem" zaznacza, że prasa estońska przyjęła z wielką radością wiadomość o zapowiedzianej wizycie prezydenta Strandmana w Polsce. W pewnych kołach estońskich Polska jest atutem, który wykorzystuje się b. zręcznie szczególnie w związku z długotrwałym sporem z Niemcami o odszkodowanie ziemian niemieckich. Gen. Laidoner odegrał przytem b. poważną rolę. Chociaż stosunek Estonji do Niemiec stał się lepszy, a niemieccy goście w Estonji, jak Loebe i Breitscheid wychwalali jako mądrość stanu reformę rolną estońską, wydziedziczającą Niemców, to przecież dyplomacja estońska okazuje niewątpliwą skłonność wejścia z Polską w ściślejsze stosunki przyjacielskie. Następnie pisze dziennik: „Musi ujemne wrażenie wywołać fakt, iż minister spraw zagran. Lattik, nie będący wcale szowinistą, zdobył się w pewnym wywiadzie prasowym na nieprzyjazny ton w stosunku do Niemiec. Choćby nawet w Warszawie nie zawarto żadnych nowych traktatów, to jednak wizyta ta jest wystąpieniem, skierowanem niewątpliwie przeciwko Moskwie i Berlinowi. Projektowana rewizyta polskiego Prezydenta rozumie się pochlebia miłości własnej Estończyków".

Dalej pisze dziennik o aktywności szwedzkiej w państwach bałtyckich. Szwecja ciągnie z tych krajów duże korzyści gospodarcze i dużym kosztem podtrzymuje z niemi stosunki kulturalne. Łotewska prasa nie ukrywa, że teraźniejsze Niemcy nie mają nic wspólnego z „romantycznym snem o wielkich Niemcach", gdyż nie mają do tego ani możliwości, ani chęci. Stąd pochodzi sympatja do Szwecji w państwach bałtyckich, a wizyta Strandmana w Warszawie ma bardzo symptomatyczne znaczenie, szczególnie jeżeli chodzi o Niemcy.

Prasa moskiewska z 26.I. przedrukowuje w skróceniu artykuł „Riga am Sonntag" o podróży prezydenta Strandmana do Polski. Podróż ta, według autora artykułu, sieje burzę na Litwie oraz wywołuje podrażnienie w Z. S. R. R. Flirt polsko - estoński jest zabawą z ogniem. Poza wszystkiem, przyjaźń polsko-estońska ma być rzekomo skierowana również przeciwko Łotwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

***Deutsche Tageszeitung* 26.I w koresp. z Poznania** pisze o „Kryzysie w obozie piłsudczyków", który jakoby powstał z powodu konfliktu między zwolennikami premjera Bartla a t. zw. grupą pułkowników. Konflikt ten ma jakoby tendencję do „przekształcenia się nawet w ostrą walkę między zwolennikami parlamentarnymi a zwolennikami dyktatury". Położenie tak się dziwnie ułożyło, że stronnictwo premjera Bartla znajduje się w opozycji do pozostałych ugrupowań Bloku Bezpartyjnego. Prezydent Mościcki popiera tę pierwszą grupę, podczas gdy marsz. Piłsudski w stosunku do Sejmu zajmuje stanowisko opozycyjne. Koresp. reasumuje: oznacza to, że obóz piłsudczyków przeżywa wewnętrzny kryzys.

Neue Freie Presse 25.I podaje notatkę o zajściach z bezrobotnymi w Polsce i podaje zarazem komunikat polskiego poselstwa, który zaznacza, że z wiadomości o zajściach, które wydarzyły się na przeciwległych sobie kresach państwa polskiego, nie można bynajmniej wnosić o jakimś ogólnym ruchu komunistycznym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Daily Herald 24.I, pisze w art. wst.: Jak się zdaje, parytet anglo-amerykański i parytet francusko-włoski powinnyby stanowić podstawę porozumienia, lecz wówczas pozostaje do rozwiązania problemat, jaki winien być ustalony poziom parytetu; można bowiem ustalić parytet pomiędzy dwoma wielkiemi flotami i małemi, lecz — pisze dziennik — pomiędzy temi dwoma parytetami istnieje olbrzymia rozpiętość, której określenie może zadecydować o powodzeniu lub niepowodzeniu całej sprawy. Autor wyraża pogląd, że ograniczenie zbrojeń winno być uzależnione nietylko

od położenia geograficznego, lecz od siły innych flot oraz od wzajemnych stosunków politycznych pomiędzy państwami. Ta koncepcja „względności" — o ile zostanie odpowiednio zastosowana — ułatwi przejście od dużych flot do mniejszych, o ile stosunek ich wzajemny pozostanie taki sam jak wzajemny stosunek flot wielkich.

The Times 24.I, omawiając w art. wst. pierwsze prace konferencji londyńskiej, streściwszy przemówienia MacDonalda i Tardieu, wyraża opinję, że rozbrojenie i bezpieczeństwo winny się wzajemnie uzupełniać. Każda zdobycz w dziedzinie bezpieczeństwa winna znajdować odpowiednik w dziedzinie rozbrojenia i naodwrót. Jeśli obecna konferencja zdoła na podstawie istniejącego systemu międzynarodowego dojść do porozumienia i położyć tamę obecnemu wyścigowi zbrojeń na morzu, to przyczyni się ona w znacznym stopniu do wzrostu międzynarodowego zaufania i międzynarodowego bezpieczeństwa, o które tak bardzo chodzi Francji.

The New York Herald 24.I, omawiając przemówienie MacDonalda na konferencji, pisze, że odpowiada ono życzeniom amerykańskim. Jedna tylko nuta uderzyła nieprzyjemnie ucho obywatela amerykańskiego, a mianowicie oznajmienie, że alternatywą ograniczenia zbrojeń jest konkurencyjna budowa okrętów. Autor podkreśla, że kwestja ta była omawiana i komentowana przez prasę brytyjską w zupełnie innym duchu. Jest rzeczą stwierdzoną, że konkurencja ze Stanami Zjednoczonemi w dziedzinie budowy okrętów jest bezcelowa i beznadziejna, jeśli Stany Zjedn. zdecydują się na dalszą budowę.

Journal des Débats 26.I w art. La Bruyre'a pisze, iż podwójne zadanie delegacji francuskiej w Londynie polega z jednej strony na zapewnieniu Francji bezpieczeństwa na morzu Śródziemnem oraz z drugiej strony na zebezpieczeniu kolonji francuskich na Atlantyku. Zadaniu temu musi ona sprostać; i w jego granicach może zdecydować się na poświęcenia, mające na uwadze przedewszystkiem, sprawę pokoju.

Le Temps 26.I. pisze w art. wst. iż narazie na konferencji londyńskiej stwierdzić tylko można ruchliwość niektórych delegacyj oraz dobrą wolę wszystkich uczestników konferencji w kierunku doprowadzenia do zasadniczego porozumienia. Wobec tego należy się uzbroić w cierpliwość i uświadomić sobie jednocześnie, iż w danym wypadku żadnego szczegółu nie można pozostawić przypadkowi. Dziwne zatem jest postępowanie niektórych organów prasowych, które przeciwstawiają sobie nawzajem niektóre państwa, podczas gdy wszystkie one zgodnie usiłują doprowadzić do ogólnego porozumienia. Oskarżenia prasy włoskiej, przypisujące Francji dążenie do osiągnięcia supremacji na morzu w stosunku do Włoch, są wysoce obłudne i sprzeczne z jasnem oświadczeniem min. Tardieu w tym względzie.

Le Petit Perisien 27.I. w art. A. Julien'a podkreśla, iż jakkolwiek istnieje różnica w poglądach delegacyj francuskiej i włoskiej, to nie należy stąd bynajmniej wnosić, aby stosunki pomiędzy obu delegacjami były naprężone. Jako dowód autor cytuje fakt dłuższej wizyty min. Grandi'ego u pp. Brianda i Tardieu. Ton przeszło godzinnej rozmowy był nietylko jaknajbardziej kurtuazyjny, lecz nawet serdeczny, przyczem poruszane były nietylko kwestje związane z redukcją zbrojeń lecz także inne zagadnienia polityczne francusko - włoskie. Koresp. zaznacza, iż min. Grandi opuścił salony delegacji francuskiej z wyglądem b. zadowolonego.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Morning Post 23.I. komentując w art. wst. naganę, udzieloną przez Henderson'a Sowietom, pisze, że wobec tego, iż rząd brytyjski nie zamierza przedsięwziąć żadnych dalszych kroków, Sowiety zapewne humorystycznie potraktują tę reprymendę. Autor zwraca uwagę na realne korzyści Sowietów, wypływające ze wznowienia stosunków dyplomatycznych. Anglja natomiast tylko na tem traci.

The Daily Telegraph 23.I., omawiając w art. wst. wystąpienie Hendersona w sprawie propagandy komunistycznej, uprawianej przez Sowiety, pisze, iż Henderson skłania się obecnie do zlikwidowania fikcji stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 23.I w art. wst. ostro atakuje stronnictwo chrz.-demokracji litewskiej z powodu niesłusznych — zdaniem pisma — zarzutów pod adresem rządu, który ma krzywdzić organizacje katolickie i duchowieństwo litewskie przez zarządzenia, utrudniające działalność katolików na Litwie. Dziennik narodowców litewskich, odpierając skierowane przeciwko rządowi zarzuty stronnictwa chrz.-demokracji, podkreśla z naciskiem, że chrz.-demokraci litewscy przez wciąganie Kościoła do akcji przeciwrządowej przyczynili się do upadku moralności i poszanowania prawa na Litwie. Jako na jeden z faktów nieposzanowania prawa przez stronników chrz.-demokracji, w czasie gdy stronnictwo to było u władzy, dziennik wskazuje na reformę rolną. „Że reforma rolna, której sens polegał na odebraniu od posiadaczy celem oddania nieposiadającemu, nie przyczyniła się do podniesienia świadomości prawa, — jest to fakt, któremu zapewne nie będą przeczyli nawet najzawziętsi zwolennicy reformy rolnej".

Iietuvos Aidas 23.I, w art. p. t. „Prikaz po armji i flotu" („Rozkaz do armji i floty") podkreśla, że „Centralny Komitet Akcji Katolickiej na Litwie", wzoruje się na rozkazach carów rosyjskich, wystosował rozkaz do podwładnych mu organizacyj, a szczególnie katolickiej młodzieży litewskiej, by organizacje te założyły protest u prezydenta, nuncjusza papieskiego i u arcybiskupa litewskiego przeciwko prześladowaniu przez rząd litewski działalności organizacyj katolickich. „Liet. Aidas" oburza się z powodu tej akcji duchowieństwa litewskiego, posiadającego — jak pisze dziennik — swój generalny sztab i swoich przywódców, oraz wychowującego młodzież litewską na agitatorów stronnictwa chrz.-demokracji.

Rytas 25.I, w odpowiedzi na powyższe artykuły organu rządowego podkreśla, że nienawiść sfer rządowych do stronnictwa chrz.-demokracji i „Central-

nego Komitetu Akcji Katolickiej na Litwie" pochodzi stąd, że chrz.-demokraci zawsze występowali i występować będą przeciwko krępowaniu przez rząd obecnej działalności organizacyj katolickich na Litwie. Stronnictwo chrz.-demokracji, składające się z wiernych synów kościoła, ma prawo występować w obronie akcji katolickiej na Litwie. W d. c. dziennik odpiera zarzut niemoralności, skierowany przez organ rządowy pod adresem przywódców katolickich, i pisze, że właśnie w sferach rządowych popełniane są wielkie nadużycia, na co wskazuje chociażby defraudacja 4 milj. w banku przemysłu ... handlu oraz różne defraudacje w ministrestwach litewskich, które wykrył były kontroler państwa p. Milczius, a wobec czego zmuszony był przez rząd do ustąpienia z zajmowanego przezeń stanowiska.

Socialdemokratas 16.I, omawając toczącą się walkę partyjną pomiędzy rządowem stronnictwem a chrz.-demokracją, podkreśla m. in., że chrz.-demokraci powinni bardzo ubolewać z powodu usunięcia od władzy Woldemarasa, który zawarł konkordat z Watykanem, oddając całkowicie szkolnictwo litewskie pod opiekę chrz.-demokracji. Dziennik przewiduje trudności w walce z rządu z potężnem stronnictwem chrz.-demokracji, mającem wielki wpływ w Watykanie. Wg. dziennika, chrz.-demokracja za pośrednictwem Watykanu już wpłynęła na rząd litewski w kierunku zaniechania przezeń dalszego zamykania szkół katolickich na Litwie.

Socialdemokratas 16. i 23.I. (tygodnik litewskiego stronnictwa socjaldemokratycznego) w szeregu notatek i artykułów omawia nadzwyczaj trudne położenie robotników litewskich, utrudnianie przez rząd litewski działalności partji socjaldemokratycznej oraz w czarnych kolorach maluje położenie gospodarcze Litwy.

Dziennik nawołuje robotników litewskich do jednoczenia się w celu wywalczenia lepszych warunków bytu dla ludu pracującego Litwy.

Rytas 23.I, w art. wst. wypowiada się za koniecznością ujednostajnienia kodeksu cywilnego na Litwie, wobec istnienia trzech różnych kodeksów; a mianowicie, w Suwalszczyźnie, Kowieńszczyźnie i w obszarze Kłajpedzkim.

Lietuvos Aidas 24.I omawia rządowy projekt podziału 40 miljonów lit. nadwyżki budżetowej za lata ubiegłe. Z sumy tej rząd przeznaczył: 12 milj. lit. na udoskonalenie komunikacji; 6 milj. lit. na meljoracje rolne; 3 milj. lit. na zapomogi dla osadników; 1,5 milj. lit. na odbudowę gospodarki w miastach i miasteczkach; 13 milj. lit. asygnowano na rzecz funduszu emerytur i zapomóg. Reszta sumy została przeznaczona jako rezerwa dla ochrony gospodarki państwowej od nieprzewidzianych wahań konjunktury.

Prasa litewska z 22—23.I. informuje obszernie o konferencji przedstawicieli przemysłowców, kupiectwa i prasy, która odbyła się ostatnio w Kownie z inicjatywy litewskiej izby handlowo - przemysłowej. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność równoległego rozwoju przemysłu krajowego z rolnictwem oraz potrzebę uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa, iż poparcie przemysłu i handlu krajowego jest sprawą palącą i ma znaczenie ogólno - narodowe. Przemysłowcy, obecni na konferencji, podkreślali trudne nadzwyczaj położenie przemysłu litewskiego, którego polepszenie możliwe jest jedynie przez wyrugowanie towarów obcych z rynku wewnętrznego. Na konferencji został wyłoniony z pośród przemysłowców i dziennikarzy komitet, który ma się zająć ustaleniem sposobów propagandy.

ODSZKODOWANIA WSCHODNIE.

The Times 24.I w koresp. z Budapesztu donosi, że wiadomość o układzie haskim została przyjęta tutaj naogół z zadowoleniem. Podkreśla się tutaj fakt, że od chwili zakończenia wojny poraz pierwszy Węgry nie spotkały się z uprzedzeniem ze strony aljantów, nawet przeciwnie aljanci odnieśli się serdecznie do sprawy węgierskiej.

Prasa węgierska zaznacza w swych komentarzach, że uchwały spotkały się po raz pierwszy w Hadze z kwestją środkowo - europejską a w szczególności ze sprawą wzajemnego ustosunkowania się do siebie Węgier i ich sąsiadów. Prasa spodziewa się dalszej poprawy tych stosunków. Kurs waluty węgierskiej w ciągu ostatnich dni nieco się poprawił.

Dreptatea 24.I. zamieszcza przemówienie premjera Rumunji Maniu w parlamencie z powodu korzystnego załatwienia odszkodowań wschodnich na konferencji w Hadze. Premjer stwierdza, że delegacja rumuńska w Hadze dokonała wielkiej pracy i osiągnęła pełne powodzenie. Rumunja nie będzie potrzebowała nic płacić, gdyż na konferencji, przy poparciu mocarstw zachodnich, zlikwidowano pretensje optantów węgierskich, których majątki wywłaszczono przy reformie rolnej, dalej pretensje Habsburgów, prywatnych linij kolejowych, banków i t. d. Prócz tego kwotę, należną jako odszkodowania od Węgier i Bułgarji, podniesiono z 10 na 13 od sta. Od Węgier otrzyma Rumunja do r. 1943 sumę 12 miljonów koron złotych, a z likwidacji bonów z Bułgarji dostanie Rumunja 270 miljonów, z czego 110 w terminie krótkim.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Berliner Tageblatt. 27.I w depeszy swego korespondenta z Berlina donosi, że obradowała tam z końcem ubiegłego tygodnia podkomisja, wyłoniona przez komitet organizacyjny Banku Wypłat Międzynarodowych. Korespondent podkreśla m. in. że Bank Francuski popiera energicznie życzenie Banku Polskiego w kierunku uzyskania miejsca w Radzie Administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych, podczas gdy Bank Angielski chciałby, aby miejsce te pozostawiono przedstawicielowi neutralnego banku emisyjnego jednego z państw środkowo-europejskich.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Reichspost 22.I. Das Kräftespiel auf der Londoner Flottenkonferenz.

Drukowano na prawach rękopisu.

Drukarnia „KADRA", Długa 50